

Sygnatura akt II AKa 139/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogusław Tocicki

Sędziowie: SSA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

SSA Tadeusz Kielbowicz

Protokolant: Iwona Łaptus

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu Tomasza Kumora

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2017 r.

sprawy **R. T.** oskarżonego z art. 18 § 3 kk w związku z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 18 § 2 kk w związku z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 57 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 18 § 2 kk w związku z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zb. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 kk, art. 189 § 2 lit. a kk;

M. S. oskarżonego z art. 53 ust. 2 ustawy z 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 18 § 2 i 3 kk w zw. z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zb. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 kk, art. 18 § 3 kk w związku z art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;

M. F. oskarżonego z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zb. art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 kk;

R. P. oskarżonego z art. 18 § 3 kk w związku z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w związku z art. 12 kk;

A. W. (1) oskarżonego z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii,

R. J. oskarżonego z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego R. T. i prokuratora, co do wszystkich oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 24 stycznia 2017 r. sygn. akt III K 14/15

I. zaskarżony wyrok wobec oskarżonych:

1) **R. T. w zakresie czynów opisanych w części wstępnej tego wyroku w punktach od 1- 14 i od 16 – 19,**

2) **M. S. w zakresie czynów opisanych w części wstępnej tego wyroku w punktach od 21-25,**

- 3) *M. F. w zakresie czynu opisanego w punkcie 26 części wstępnej,*
- 4) *R. P. w zakresie czynu opisanego w punkcie 27 części wstępnej,*
- 5) *A. W. (1) w zakresie czynu opisanego w punkcie 28 części wstępnej,*
- 6) *R. J. w zakresie czynu opisanego w punkcie 29 części wstępnej,*

uchyla i sprawę w tej części przekazuje Sądowi Okręgowemu w Jeleniej Górze do ponownego rozpoznania;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok wobec R. T. utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów:

- 1) *A. W. (2) – obrońcy R. T.,*
- 2) *R. B. – obrońcy M. S.,*
- 3) *T. R. – obrońcy M. F.,*
- 4) *G. A. – obrońcy A. W. (1),*
- 5) *T. T. – obrońcy R. J.*

po 600 zł podwyższone o 138 zł podatku od towaru i usług tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną z urzędu udzieloną oskarżonym w postępowaniu odwoławczym, a nadto na rzecz adwokatów T. R., T. T., R. B. po 183,88 zł tytułem kosztów przejazdu obrońców z urzędu na rozprawę apelacyjną;

IV. zasądza od R. T. na rzecz Skarbu Państwa 1/6 wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym i wymierza mu 1900 zł opłaty za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Prokuratora Okręgową w Nowym Sączu oskarżyła **R. T.** o czyny;

1. z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt. 1 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,
2. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt. 2 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,
3. z art. 57 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 3 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.
4. z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 4 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.
5. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 5 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.
6. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 6 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

7. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 7 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

8. z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 8 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

9. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 9 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

10. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 10 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

11. z art. 18 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 11 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

12. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zb. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 k.k. – opisany w pkt 12 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

13. z art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 13 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

14. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. – opisany w pkt 14 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

15. z art. 18 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 15 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

16. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 16 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

17. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 17 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

18. z art. 18 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 18 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

19. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 19 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

20. z art. 189a § 2 k.k. – opisany w pkt 20 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

Nadto postawiono zarzuty **M. S.**;

21. z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt. 21 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

22. z art. 18 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i – opisany w pkt 22 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

23. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zb. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 k.k. – opisany w pkt 23 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

24. z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 24 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

25. z art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 25 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

Oskarżono również **M. F.** o czyn;

26. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zb. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 11 § 2 k.k. – opisany w pkt. 26. części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

R. P. został oskarżony,

27. z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. – opisany w pkt. 27 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

A. W. (1) zarzucono czyn:

28. z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 28 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego

R. J. został oskarżony:

29. z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii – opisany w pkt 29 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego,

G. J. został oskarżony:

30. z art. 189a § 2 k.k. – opisany w pkt 30 części wstępnej wyroku Sądu Okręgowego.

Wyrokiem z 24 stycznia 2017 roku w sprawie III K 14/15 Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze orzekł, że:

I. uznaje R. T. za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 15 części wstępnej wyroku, z tym że przyjmuje że działał on wspólnie i w porozumieniu z inną osobą i dokonał przewozu z Macedonii do O. w Norwegii przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej znacznej ilości środka odurzającego w postaci 3,6 kilograma heroiny to jest przestępstwa z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych przyjmując , że jedna stawka wynosi 50 (pięćdziesiąt) złotych;

II. na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzeka wobec R. T. nawiązkę na rzecz Ośrodka (...) od środków Psychoaktywnych (...) w C. w wysokości 5000 (pięciu tysięcy) złotych;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza R. T. okres tymczasowego aresztowania od dnia 3 listopada 2013r. do dnia 30.05.2014r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

IV. uniewinnia: R. T. od popełnienia czynów opisanych w pkt 1-14, 16-20;

- M. S. od popełnienia czynów opisanych w pkt 21- 25;

- M. F. od popełnienia czynu opisanego w pkt 26;

- R. P. od popełnienia czynu opisanego w pkt 27;

- A. W. (1) od popełnienia czynu opisanego w pkt 28;

- R. J. od popełnienia czynu opisanego w pkt 29;

- G. J. od popełnienia czynu opisanego w pkt 30;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońców adwokatów: A. W. (2), R. B., T. R., G. A., T. T. kwotę po 1920 złotych i dalsze 441,60 złotych tytułem podatku VAT;

VI. na podstawie art. 627 k.p.k., art. 630 k.p.k., art. 633 k.p.k. zasądza od R. T. na rzecz Skarbu Państwa koszty związane z jego sprawą w tym opłatę w kwocie 1900 złotych.

Za nietrafne uznał to orzeczenie oskarżyciel publiczny, zaskarżył je w części dotyczącej orzeczenia o winie:

- za czyn opisany w punktach I-XIV, XVI-XIX aktu oskarżenia (punkt IV wyroku) na niekorzyść oskarżonego R. T., w punktach XXI-XXV aktu oskarżenia (punkt IV wyroku) na niekorzyść oskarżonego M. S., w punkcie XXVI aktu oskarżenia (punkt IV wyroku) na niekorzyść oskarżonego M. F., w punkcie XXVII aktu oskarżenia (punkt IV wyroku) na niekorzyść oskarżonego R. P., w punkcie XXVIII aktu oskarżenia (punkt IV wyroku) na niekorzyść oskarżonego A. W. (1) oraz w punkcie XXIX aktu oskarżenia (punkt IV wyroku) na niekorzyść oskarżonego R. J..

Skarżący zarzucił:

- obrazę przepisu art. 7 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku, a polegającą na ocenie zebranego materiału dowodowego w części obejmującej zeznania świadka M. B. (1), świadka K. C. oraz świadka K. S. (1) w sposób niezgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonych R. T. od czynów zarzucanych mu w punktach I-XIV i XVI-XIX aktu oskarżenia, M. S. od czynów zarzucanych mu w punktach XXI-XXV aktu oskarżenia, R. P. od czynu zarzucanego mu w punkcie XXVII aktu oskarżenia, A. W. (1) od czynu zarzucanego mu w punkcie XXVIII aktu oskarżenia i R. J. od czynu zarzucanego mu w punkcie XXIX aktu oskarżenia, podczas gdy zebrany materiał dowodowy, analizowany prawidłowo, z uwzględnieniem wskazań określonych w powołanym przepisie, prowadzi do wniosku, iż wymienieni wyżej oskarżeni dopuścili się czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia.

Stawiając ten zarzut apelujący wniósł o:

- przeprowadzenie na rozprawie apelacyjnej dowodu z akt postępowania sygn.. III K 80/12 Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze w części obejmującej zeznania świadków anonimowych (...) (...), (...) (...) i oraz świadka M. B. (2) – na okoliczność informowania przez M. S. osób mało sobie znanych czy wręcz obcych o szczegółach swojej działalności przestępczej, a także w części obejmującej zeznania świadka anonimowego (...) (...) na okoliczność kontaktów między (...) (R. H.) a oskarżonym R. T., w wyniku którego R. T. znalazł kuriera, mającego przewieźć 4 kilogramy heroiny do Norwegii oraz aresztowania tego kuriera;

- uchylenie zaskarżonego wyroku w punkcie IV dotyczącym czynów I-XIV, XVI-XIX, XXI-XXXIX aktu oskarżenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrok powyższy zaskarżyła w części w zakresie punktu I – III i VI części dyspozytywnej obrońca oskarżonego R. T., powyższemu wyrokowi zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k., polegającą na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej, a nadto sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci:

1. zeznań świadka K. C., jak również wyjaśnień składanych przez niego w charakterze podejrzanego w ramach postępowania karnego prowadzonego w Norwegii i przyznanie ty dowodom waloru wiarygodności w zakresie w jakim świadek opisywał rzekomy udział oskarżonego w przestępstwie, którego się dopuścił, pomimo iż wyjaśnienia

i zeznania te stanowiły wyraz linii obrony uzgodnionej z obrońcą i przyjętej przez świadka w prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu, co świadek przyznał przed Sądem; przy jednoczesnym nie daniu wiary zeznaniom K. C. złożonym na rozprawie głównej w dniu 19 października 2015 r., w zakresie podejrzewania oskarżonego o utrzymywanie intymnych kontaktów z żoną świadka, co pokrzywa się z wyjaśnieniami złożonymi przez oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym, co doprowadziło Sąd meriti do błędnych ustaleń faktycznych w sprawie i przyjęcia za udowodnione udziału oskarżonego w przestępstwie popełnionym przez K. C. w stopniu uzasadniającym przypisanie mu współsprawstwa jak również ustalenia, że świadek nie miał podejrzeń wobec oskarżonego co do utrzymywania kontaktów intymnych z jego żoną, a zatem, że jego zeznania nie są obarczone wadami dyskwalifikującymi je jako wiarygodne źródło dowodowe;

2. zeznań świadka M. B. (1) w zakresie, w jakim zeznawał on na temat okoliczności związanych z przestępstwem popełnionym przez K. C. oraz udziału w nim oskarżonego i przydaniu im waloru wiarygodności, jako rzekomo korelujących z zeznaniami świadka K. C., podczas gdy w zeznaniach świadka M. B. (1) pojawia się znaczna ilość ewidentnych rozbieżności w stosunku do zeznań świadka K. C., w tym nawet co do osoby która przewozić miała narkotyki z Macedonii do Norwegii, gdyż świadek M. B. (1) konsekwentnie wskazywał na (...), podczas gdy K. C. nie posługiwał się nigdy takim pseudonimem, a jego drugie imię to A. (protokół rozprawy głównej z dnia 20 października 2016 r.), co doprowadziło Sąd meriti do błędnych ustaleń faktycznych w sprawie i przyjęcia, że to oskarżony nakłonił K. C. do przewiezienia narkotyków z Macedonii do Norwegii i że był on współsprawcą tego przestępstwa.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że:

1. w czasie gdy K. C. przewoził narkotyki z Macedonii do Norwegii, oskarżony R. T. na terenie Polski podjął się działania mającego na celu lepsze zabezpieczenie przewożonych narkotyków, które miało zapobiec ich wykryciu, podczas gdy z wyjaśnień składanych przez K. C. w charakterze podejrzanego w dniu 4 marca 2009 r. na Komisariacie Policji w H. (Norwegia) wynika, że sam owinął paczki z narkotykami dodatkową taśmą w Polsce, podczas przesłuchania na tym samym Komisariacie w dniu 11 marca 2009 r. wyjaśniał, że przebywając po drodze w Polsce spotkał się z oskarżonym, lecz to sam uznał, że paczki były źle zapakowane, że chce je porządnie okleić, co świadek zrobił w czasie rozmowy z oskarżonym; w czasie przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu przygotowawczym w dniu 11 września 20-13 r. K. C. zeznał, że narkotyki były wyciągane ze skrytki w celu oklejenia ich dodatkową taśmą, że było to robione na spotkaniu z oskarżonym, jednakże nie pamięta on kto wyciągał te narkotyki i kto oklejał je taśmą, zaś przesłuchiwany na rozprawie głównej w dniu 19 października 2015 r. świadek K. C. zeznał, że nieprawdą jest to, że wyciągał wraz z oskarżonym ze skrytek przewiezione z Macedonii narkotyki, że miało to miejsce w Polsce i były one dodatkowo oklejane taśmą, a okoliczności te zostały wymyślone przez adwokata, a ponadto brak jest w aktach sprawy jakiegokolwiek innego dowodu świadczącego o tym, że oskarżony zainicjował, a tym bardziej, że dokonał dodatkowego zabezpieczenia narkotyków przed przewiezieniem ich przez K. C. do Norwegii, co nakazuje przyjęć, że Sąd meriti dokonał błędnych ustaleń faktycznych w tym zakresie;

2. oskarżony R. T. nakłonił K. C. do popełnienia przestępstwa przewozu znacznej ilości heroiny z Macedonii do Norwegii, podczas gdy z wyjaśnień składanych przez K. C. w charakterze podejrzanego w dniu 3 i 11 marca 2009 r. na Komisariacie Policji w H. (Norwegia) wynika, że jego kolega (R. F. – oskarżony) zaproponował mu, by pojechał do Macedonii i coś przewiózł; w zeznaniach składanych w postępowaniu przygotowawczym w dniu 11 września 2013 r. świadek zeznał, że w czasie rozmowy z oskarżonym powstał pomysł, że pojedzie on do Macedonii po narkotyki, jednakże nie pamięta, czy to R. F. poprosił go, żeby pojechał po narkotyki, czy to świadek pytał oskarżonego, czy ten nie ma dla niego jakiejś roboty, zaś na rozprawie głównej w dniu 19 października 2015 r. z odpowiedzi udzielonej przez świadka na zadane przez Sąd pytanie wynika, że to on przyszedł do oskarżonego z pytaniem, czy załatwi mu jakąś pracę, ponadto brak jest w aktach sprawy jakiegokolwiek innego dowodu świadczącego o tym, że oskarżony nakłaniał K. C. do przewiezienia narkotyków z Macedonii do Norwegii, co nakazuje przyjęć, że Sąd meriti dokonał błędnych ustaleń faktycznych w tym zakresie.

Podnosząc powyższe skarżąca wniosła o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu, o którym mowa w pkt I części dyspozytywnej wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

I. Odnośnie apelacji oskarżyciela publicznego.

Apelacja oskarżyciela publicznego oceniona została, jako słuszna.

Rację ma prokurator podnosząc w swej apelacji zarzut dowolności ocen materiału dowodowego wyrażonych w zaskarżonym wyroku poprzez odbiegającą od reguł określonych w art. 7 k.p.k. ich analizę, co w efekcie doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy w sposób stanowczy i jednoznaczny stwierdził, że zasadniczym, a właściwie jedynym dowodem istotnym dla czynienia ustaleń o odpowiedzialności oskarżonych za zarzucone im czyny są zeznania świadka M. B. (1), ale ocenione zostały one, jako nie mogące stanowić podstaw ustaleń faktycznych, bo są nieprecyzyjne, niedokładne i brak jest innych dowodów je potwierdzających (s. 15 uzasadnienia SO).

Należy jednak dostrzec rzucającą się w oczy niekonsekwencję w ocenach Sądu I instancji, która finalnie nie pozwala na akceptację rozstrzygnięcia, które zapadło, w zakresie uniewinnienia oskarżonych.

W pierwszej części swych rozważań Sąd I instancji prowadzi krytyczną analizę okoliczności związanych z zarzuconym R. T. w pkt. 15 czynem. Analizując stan dowodowy w tej sprawie Sąd konkluduje, że porównanie dowodów w postaci zeznań K. C. i M. B. (1) wskazuje na dokładność relacji świadka (M. B. (1) – dopisek SA), na ich zgodność z rzeczywistością. Tym samym uprawniony jest wniosek, że w zakresie odnoszącym się do przestępstwa przemytu heroiny do Norwegii przez K. C. przy współdziałaniu R. T. Sąd I instancji daje wiarę M. B. (1). Sąd wymienia okoliczności zbieżne w relacji tego świadka z okolicznościami pokrywającymi się z wypowiedziami K. C.. Zdaje się jednak zapominać, że te okoliczności, które wskazuje M. B. (1) są potwierdzone nie tylko zeznaniami K. C., ale przede wszystkim obiektywnymi dowodami niebudzącymi wątpliwości w tej sprawie (zatrzymanie w Norwegii i pobyt K. C. w zakładzie karnym, przejazd srebrnym samochodem B., w którym były skrytki, odnalezienie narkotyków, przewożenie heroiny). To zatem, że K. C. potwierdził te okoliczności nie ma istotnego i decydującego znaczenia dla oceny prawdziwości wypowiedzi K. C.. Ale ma znaczenie dla (...), skoro jego relacje pokrywają się z dowodami pochodzącymi z norweskiego postępowania karnego. Tymczasem Sąd I instancji nadał istotne znaczenie tym zeznaniom M. B. (1) i ich korelacji z wypowiedziami K. C.. Uznając wypowiedzi tego ostatniego za właściwie w całości wiarygodne dokonał analizy tych wypowiedzi i ich porównania z relacjami M. B. (1) i wymienił szereg okoliczności wskazujących na rozbieżności między nimi. Na s. 9 od tiret pierwsze do piątego wymienione są te rozbieżności. Konkludując stwierdził tenże Sąd, że informacje jakie miał M. B. (1) są „ogólne, nie precyzyjne” bo nie wskazują dokładnej ilości przemyconych narkotyków, właściwej daty zdarzenia, nieprawdziwe informacje dotyczące osób biorących udział w tym zdarzeniu. Mimo tego stwierdzenia i podważenia w istocie znaczenia zeznań M. B. (1) na temat tego przestępstwa Sąd czyni je podstawą swych ustaleń. Co jednak bardziej wymowne, wyprowadzając wniosek o właściwie w całości wiarygodnych zeznaniach K. C., na podstawie tych właśnie zeznań dyskredytuje relacje M. B. (1) na temat zarzutów postawionych pozostałym oskarżonym. Nie sposób takiego rozumowania zaakceptować. Z jednej strony bowiem Sąd I instancji uznaje, że zeznania M. B. (1) są prawdziwe i mogą być podstawą ustalenia odpowiedzialności R. T. z drugiej z powodu rozbieżności z zeznaniami K. C. ich wiarygodność nie jest pewna co skutkuje uznaniem jego relacji o zachowaniach pozostałych oskarżonych za w pełni niewiarygodne. Sąd I instancji nadaje istotne znaczenie w (...) faktowi rozbieżności jego wypowiedzi, o tym co związane było z oczywistym udziałem R. T. w czynie K. C., z zeznaniami tego ostatniego. Jawi się w rozumowaniu tego Sądu następująca prawidłowość. Skoro uznał, że K. C. mówi prawdę, a jego relacja pozostaje w sprzeczności z tym, co podaje M. B. (1) to oczywiste jest, że zeznania tego ostatniego nie mogą być uznane za podstawę dowodową i doprowadzić do skazania oskarżonych. Sąd więc założył, że zeznania K. C. są prawdziwe o tym, że nie był on w Grecji, że w Macedonii był sam, a nie z R. T., że miał problemy finansowe związane z zaciągniętym kredytem. Tymczasem przecież wiarygodność K. C. jest wysoce problematyczna

i wskazują na to jego relacje, jakie złożył w toku postępowania karnego w Norwegii. Jeśli najpierw spontanicznie w obecności swego obrońcy podał, że przemycał heroinę, to 5 minut później po konsultacji z tymże obrońcą wyjaśnił, że nie wiedział co wiezie, aby potem już stanowczo twierdzić, że była to amfetamina. Ta okoliczność miała bowiem znaczenie dla jego odpowiedzialności zwłaszcza zaś w zakresie wymiaru kary. Mimo tego Sąd bezkrytycznie nadaje walor wiarygodności zeznaniom K. C., choć doświadczenie życiowe uczy, że w takich okolicznościach, w jakich znalazł się tenże będzie on robił wszystko, aby pomniejszyć swoją odpowiedzialność. Podobnie bezrefleksyjnie Sąd uznał, że powodem uczestnictwa w przemyśle była trudna sytuacja finansowa K. C., nie dokonano w tym zakresie żadnej próby weryfikacji takiego stwierdzenia, ale oparto się na jego wypowiedziach uznając je za prawdziwe. Należy wszakże zwrócić uwagę, że miał on oczywisty interes w tym, aby podać te okoliczności nie zaś te, na które wskazują zeznania M. B. (1). Gdyby przyznał, że chciał kupić samochód, w którym zamontowane były skrytki do przemytu narkotyków to jasnym się staje, że i ta okoliczność wpływałaby jako obciążająca na wymiar kary. Gdy zaś podał, że był w bardzo trudnej sytuacji finansowej i dla dobra rodziny zdecydował się na tak dramatyczny czyn także i ta okoliczność miała wpływ jako łagodząca na wymiar kary. Sąd znów daje wiarę relacjom K. C., a odmawia ich M. B. (1), choć potwierdzeniem jego słów jest pisemna umowa zakupu samochodu przez tego pierwszego. Nadaje istotne znaczenie także i tej okoliczności, że wystąpiła rozbieżność między ilością narkotyków przemyconych a stwierdzonych przez władze norweskie. Ale przecież K. C. wyjaśnił w czasie przesłuchania 11 marca 2009 roku, że R. T. zajmował się paczkami, w których były narkotyki, gdy on odkręcił zderzak i oklejał paczki (k. 232, 233, t. II). Jeśli te fragmenty wypowiedzi tego świadka połączy się z zeznaniami M. B. (1), który wyjaśnił, że od R. T. wie iż on i K. C. w Polsce rozładowali towar, „(...) gdyż (...) jechał z Polski do K. a D. z Polski do Norwegii” (k. 88, t. I) to jasnym się staje że to co stwierdzono po zatrzymaniu K. C. w Norwegii ilościowo nie mogło się zgadzać z tym co z Macedonii przywiózł K. C.. Nie ma w tym niczego dziwnego i w żadnym sposobie nie może być to uznane za dowód braku wiedzy M. B. (1) o przebiegu przestępstwa, a rozbieżność ta ma tak istotne znaczenie, że dyskredytuje wartość wszelkich innych zeznań świadka.

Jeszcze raz należy stwierdzić, że to, co zeznał K. C. jest tylko i wyłącznie dowodem tego, że ten takiej treści zeznania złożył, natomiast w żadnym razie nie jest dowodem tego, że takie okoliczności, o których mówił miały miejsce. Przywołane wyżej okoliczności dotyczące jego prawdomówności podważają jego wiarygodność w stopniu istotnym i nie pozwalają na uznanie wniosku Sądu Okręgowego o tym, że właściwie w całości te zeznania zasługują na wiarę.

Kolejne okoliczności wskazujące na wewnętrznie sprzeczne wywody uzasadniające rozstrzygnięcie uniewinniające dotyczą dalszych argumentów odnoszących się do M. B. (1). Sąd I instancji, co zostało dostrzeżone już wyżej, oceniając zeznania tego świadka z postępowania przygotowawczego podkreślał, że odnośnie narkotyków świadek wiadomości otrzymał głównie od M. S. i R. T.. Są to zatem wiadomości z drugiej ręki, a wobec braku potwierdzenia ich innymi dowodami nie mogły stanowić podstaw uznania oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów. Należy jednak zwrócić uwagę, że przecież M. B. (1) składając zeznania, w których opowiadał o zachowaniach R. T. w A. mówił także o jego propozycjach dokonywania przemytu oraz rozprowadzania marihuany właśnie przez M. B. (1). Mówił więc o tym co było dokładnie jego własnym udziałem i doświadczeniem, mimo tego, także choćby od czynów 2, 3, 4, 6, 14, Sąd uniewinnił R. T.. Te wypowiedzi M. B. (1) dotyczyły jego własnych obserwacji i przeżyć związanych z nakłanianiem do przestępczej działalności przez R. T.. O tych zachowaniach nie słyszał od tego oskarżonego czy M. S., bo sam w nich uczestniczył podobnie zresztą jak w tych zachowaniach, które związane były z pakowaniem narkotyków do skrytek samochodów, które używane były przez R. T.. M. B. (1) mówił przecież o tym, co sam widział. Mimo tego Sąd I instancji nie tylko nie dostrzegł tych okoliczności i nie przeprowadził ich analizy dla potrzeb rozstrzygnięcia o odpowiedzialności R. T., ale wręcz ani słowem na temat tychże nie wspominał.

Trudno zaakceptować takie rozważania (ich brak) jako pełne, jednoznaczne i przy tym zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania oraz doświadczeniem życiowym.

Kolejną okolicznością, która wymaga analizy jest kwestia dotycząca (...) przez pryzmat jego wypowiedzi o zachowaniach, o których dowiedział się od M. S..

Sąd w tym zakresie wykazuje się niekonsekwencją. Przyjmuje bowiem, że świadek spotkał się w areszcie w L. z M. S. i przyjmuje, że ten ostatni przekazał mu gryps, a co za tym idzie uznaje tę część zeznań M. B. (1) za prawdziwą.

Przeprowadzone badanie pisma nie pozostawiło wątpliwości, że gryps sporządzony został ręką M. S.. Nie może być wątpliwości co do tego, że takie spotkanie miało miejsce oraz że doszło do przekazania grypsu świadkowi przez M. S.. Trudno w tej sytuacji zaakceptować stwierdzenie, że nieprawdziwie zeznał M. B. (1) o szeregu innych zachowaniach, o których usłyszał od M. S., bo dokumentacja z jednostki penitencjarnej wykluczyła takie spotkania. Przekazanie grypsu świadczy niezbicie, że spotkania takie miały miejsce i choć M. B. (1) modyfikował swoje zeznania w toku rozprawy, umniejszając znaczenie swych relacji o R. T. to jednak nie miał żadnych wątpliwości i był stanowczy i konsekwentny co do tego, że z M. S. w Areszcie Śledczym w L. spotykał się wielokrotnie. Skoro więc Sąd I instancji przyjmuje w swych wywodach, za prawdziwe wypowiedzi M. B. (1) na temat dotyczący przekazania grypsu to nie przekonują wywody podważające okoliczności wynikające z treści grypsu oraz wypowiedzi M. S. na temat dotyczący przestępczej działalności R. T.. Jest tak tym bardziej, że Sąd w ostatnim akapicie na s. 12 uzasadnienia wywodzi w sposób sprzeczny z regułami poprawnego wnioskowania. Podnosi się w nim, że ponieważ M. S. chciał się zemścić na R. T., z powodu nierozliczonych transakcji narkotykowych, miał interes, aby go bezpodstawnie obciążyć. Zwraca uwagę w tym rozumowaniu, że po pierwsze Sąd przyjmuje, że pomiędzy R. T. a M. S. były transakcje narkotykowe, po wtóre przyjmuje, że M. S. chciał się zemścić na R. T. i w tym celu przekazał M. B. (1) gryps potwierdzający przestępczą działalność, po trzecie ta zemsta miałaby polegać na obciążeniu R. T. przed organami ścigania bezpodstawnym pomówieniami. Ale przecież M. S. musiałby wiedzieć, że M. B. (1) przekaże ten gryps organom ścigania. Tymczasem żadne takie okoliczności nie wynikają z zebranego materiału dowodowego. M. S. sporządził gryps licząc na to, że zostanie on dostarczony R. T. i to skłoni go do rozliczenia się za handel narkotykami pomiędzy nim a R. T.. Jak słusznie zauważył prokurator taki gryps to pismo sporządzone spontanicznie, bez wpływu innych, przekazujące wiedzę osoby, która je pisze. Zawiera więc dane istotne i z założenia prawdziwe, aby mogły być prawidłowo odczytane przez adresata. Sąd natomiast uznaje je za próbę zemsty, choć w żaden sposób nie wykazuje jak dostarczenie tego pisma adresatowi mogłoby stanowić oddziaływanie na niego i wyrządzić mu krzywdę. Piszący zakładał właśnie, że do tego adresata ono dotrze nie zaś do organów ścigania. Miało wywołać skutek w postaci zwrotu pieniędzy za przestępcze narkotykowe transakcje, a nie dostarczać dowodów na przestępczą działalność R. T., ale i przecież M. S..

Ocena znaczenia tego dowodu przeprowadzona przez Sąd I instancji nie mogła zostać zaakceptowana.

W kontekście rozważań dotyczących przekazanego grypsu oraz zachowań M. S. Sąd podnosi w swych wywodach kolejny argument podważający relacje M. B. (1). Nadaje się w tych rozważaniach istotne znaczenie faktowi skorzystania przez świadka w procesie III K 44/02 Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z instytucji wynikającej z art. 60 § 3 k.k. Sąd wyprowadza wniosek, że osoba, która wypełniła przesłanki tego przepisu i skorzystała z nadzwyczajnego złagodzenia wykonania kary, a tak stało się wobec M. B. (1) nie cieszy się zaufaniem innych przestępców i dlatego mało przekonujące jest iżby mówili oni (M. S. i R. T.) świadkowi o sprawach, które były ich udziałem. To rozumowanie należałoby zaakceptować gdyby nie jeden istotny element dotyczący kontaktów świadka i M. B. (1). Wszak przecież ten ostatni, mimo okoliczności podnoszonych przez Sąd, otrzymał od M. S. gryps do przekazania R. T.. Nie jest więc tak, że M. B. (1) dotknięty był ostracyzmem w gronie swych znajomych. Mimo tego, że przekazał organom ścigania informacje o uczestniczących w popełnieniu przestępstwa osobach i istotnych okolicznościach jego popełnienia, M. S. przekazał mu gryps i informacje związane z domaganiem się zapłaty za dostarczane narkotyki. Ten fakt podważa w sposób oczywisty argumentację Sądu I instancji i dowodzi, że mimo zachowania M. B. (1) nie był wykluczony z grona osób zaufanych. Jest wprost przeciwnie i przekazanie mu grypsu oraz wiadomości dla R. T. dowodzi tego wyraźnie, co czyni argumentację Sądu I instancji opierającą się o przesłanki dotyczące tych wyżej omówionych okoliczności wysoce nieprzekonującą.

Nie pozwoliły na uznanie za wynik swobodnej oceny dowodów kolejne kwestie związane z zeznaniami M. B. (1).

Sąd meriti odrzuca jego twierdzenia, że informacje zawarte w jego wypowiedziach zawarte w protokołach jego przesłuchania w toku śledztwa w 80% pochodziły od przesłuchujących go funkcjonariuszy. Taka jest konkluzja tej części rozważań Sądu (s. 14 uzasadnienia). Jednak w dalszych akapitach, mimo, że wykluczono nielegalne oddziaływanie funkcjonariuszy Straży Granicznej (a nie policji, jak pisze się w uzasadnieniu) Sąd zawiera sugestie, że takie oddziaływanie mogło mieć miejsce, bo część spotkań z M. B. (1) nie została zaprotokołowana oraz nie wiadomo, kto z nim się spotkał oraz jak długo. Jeśli powiąże się te wywody z dalszymi rozważaniami, iż świadek nie mógł

zapamiętać tak wielu danych dotyczących tak rozciągniętych w czasie zdarzeń to jawi się uprawniony wniosek, że jednak informacje przekazane przez świadka zostały mu zasugerowane przez niezidentyfikowanych funkcjonariuszy. Takie sugestie po stronie organu państwowego, jakim jest Sąd są niedopuszczalne, ten bowiem ma się opierać o konkretne fakty, a nie sugerować bezprawne działania funkcjonariuszy państwowych nie mające potwierdzającego oparcia w dowodach.

W związku z tymi sugestiami należy odpowiedzieć sobie na pytanie jaki interes miał M. B. (1) przekazując jednoznaczne w swej treści wypowiedzi na temat szeregu osób, spośród których części w ogóle nie znał i mówił o nich jedynie opisowo i ogólnie, a to działania organów ścigania doprowadziły do ich ustalenia. Jest oczywiste, że chciał on skorzystać z możliwości, jakie stworzył ustawodawca w art. 60 § 3 i 4 k.k. i nie ma w tym niczego dziwnego. Aby jednak z takich możliwości skorzystać musi nie tylko ujawnić inne osoby uczestniczące w popełnieniu przestępstwa i okoliczności nieznanne organom ścigania, ale może liczyć na zastosowanie jednej z tych instytucji tylko pod warunkiem, że poda prawdę oraz że będzie w swych relacjach konsekwentny. Przepis art. 60 § 3 k.k. (dotyczy to także sytuacji z art. 60 § 4 k.k.) nie ma zastosowania, jeżeli oskarżony w toku postępowania zmieni treść wyjaśnień w zakresie istotnych okoliczności popełnienia przestępstwa lub współdziałania w jego popełnieniu z innymi osobami. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2004 roku w sprawie III KK 112/04, OSNKW 2005/1/6). Jeśli okazałyby się, że składając swe relacje podał nieprawdę i bezpodstawnie obciążył innych, to nie tylko nie mógłby liczyć na dobrodziejstwa wynikające z przywołanych przepisów, ale co więcej powinien ponieść odpowiedzialność za fałszywe oskarżenie innych, niewinnych osób.

Należy jednak mieć na względzie, iż oskarżony musi, aby obowiązkowe było zastosowanie instytucji, z art. 60 § 3 i 4 k.k. ujawnić istotne okoliczności popełnienia przestępstwa. Użyty w art. 60 § 3 k.k. termin "ujawni" oznacza przekazanie przez sprawcę organowi powołanemu do ścigania przestępstw określonych tym przepisem wiadomości dotychczas temu organowi nieznanych lub takich, które - według wiedzy sprawcy - są temu organowi nieznanne. (uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 29 października 2004 roku w sprawie I KZP 24/04, OSNKW 2004/10/92).

Ergo skoro M. B. (1) zdecydował się sam wystąpić do organów ścigania z pismem o jego przesłuchanie, bo chciał skorzystać z dobrodziejstwa jednej z instytucji wynikających z art. 60 § 3 lub 4 k.k. (raczej tej z art. 60 § 4 k.k.) to musiał mieć świadomość, że tylko mówienie prawdy daje mu szansę na jej zastosowanie i wsparcie ze strony prokuratury. To zaś pozwala na wnioskowanie odmienne od tego, które stało się udziałem Sądu I instancji. W każdym razie wywody w tym zakresie prowadzone przez ten Sąd nie mogą być uznane za w pełni przekonujące, bo dają się w sposób nieskomplikowany podważyć.

Obawy o nieprawidłową ocenę tego zasadniczego w tej sprawie dowodu wynikają także z tego, że przecież M. B. (1) sam zgłosił się do organów ścigania i to z jego inicjatywy prowadzono czynności, w których uczestniczył nie tylko składając określonej treści zeznania, ale także rozpoznając poszczególne przedstawione mu w materiale poglądowym osoby. Konsekwencją jego wypowiedzi było skierowanie uwagi przesłuchujący na R. T. i jego działalność, a nie wynikała ona z zainteresowania proceduralnego czy operacyjnego funkcjonariuszy. Podmiotem ich działań był wszak M. S. i to na nim się koncentrowano, zaś R. T. pojawił się, jako osoba z otoczenia M. S. i zeznania M. B. (1) doprowadziły do rozszerzenia badań śledczych także wobec tego oskarżonego. Straż Graniczna była ukierunkowana na działania związane z podejrzeniem popełnienia przestępstw na terenie działania ich jednostki (N. i jego okolice). Funkcjonariusze Straży Granicznej o działalności R. T. i innych z obszaru J. i okolic nic przecież nie wiedzieli poza strzępami informacji pochodzących od osób objętych kontrolą operacyjną. Dopiero zeznania M. B. (1) doprowadziły do postawienia zarzutów w, podlegającym kontroli odwoławczej, postępowaniu.

Sąd I instancji na poparcie swych tez odwołał się także do opinii o M. B. (1) i stwierdził, że nie jest osobą z dobrą, nieposzlakowaną opinią, bo był w przeszłości karany. Pomija jednak tenże Sąd, że także wszyscy oskarżeni w tej sprawie to osoby z przeszłością kryminalną, karani. Jeśli tak to konsekwentnym byłoby uznanie, że także ich wypowiedzi nie mogą być uznane za pewne. Tymczasem Sąd (s. 17 uzasadnienia) jako powód zdyskredytowania informacji M. B. (1) podaje, że nie potwierdzili ich oskarżenia. Oskarżeni mają prawo do milczenia (art. 300 k.p.k. i art. 386 § 1 k.p.k.) oraz nie muszą udowodniać czegokolwiek w toku postępowania (art. 74 § 1 k.p.k.) i dopóki

nie zostanie im udowodnione sprawstwo i wina muszą być uważani za niewinnych (art. 5 § 1 k.p.k.). Nie może to jednak prowadzić do uznania, że wartość zasadniczą w toku oceny materiału dowodowego mają zaprzeczenia oskarżonych. To, że oskarżeni przeczą zarzucanym im czynom nie może jeszcze oznaczać, że należy ich tylko z tego powodu uniewinnić od ich popełnienia. Byłoby wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 roku w sprawie II AKa 193/96, zamieszczony w Prok.i Pr. 1997/3/18). Tymczasem Sąd Okręgowy tylko wtedy gotów byłby uznać sprawstwo i winę oskarżonych, gdyby ci potwierdzili okoliczności wynikające z zeznań świadka M. B. (1). Nie jest czymś wyjątkowym w praktyce sądowej, że rozstrzygnięcia zależą od oceny wiarygodności jednego tylko świadka. Należy stwierdzić, iż sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedynego świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od zajmowanej pozycji społecznej świadka, czy też od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju "jedyny" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia. (wyrok SN z dnia 11 stycznia 1996 roku w sprawie II KRN 178/95, M.Prawn. 1996/10/376). Postąpienie Sądu Okręgowego prowadzi do sytuacji, że ponieważ oskarżeni, którzy zostali uniewinnieni, przeczą okolicznościom, o których zeznawał w toku śledztwa świadek M. B. (1) z tego też względu nie można mu dać wiary, bo żaden inny dowód nie potwierdził okoliczności, o których tenże świadek zeznawał. Taka ocena Sądu Okręgowego prowadzi do tworzenia dodatkowych, niczym nieuzasadnionych nowych przesłanek oceny wiarygodności dowodu w postaci zeznań świadka, jego własne wypowiedzi według tego stanowiska nie są wystarczającą podstawą dowodową do przypisania sprawcom zarzucanych im przestępstw. Według tego Sądu jego zeznania są tylko wtedy wiarygodne, gdy potwierdzili je oskarżeni. Żadne inne okoliczności nie miały istotnego znaczenia dla oceny wartości dowodowej tych zeznań. Nie można jednak zapominać, że fakt iż zeznania świadka stanowią jedyny dowód obciążający, nie dyskwalifikują jego samego jako źródła dowodowego ani jego zeznań jako środka dowodowego, które to zeznania podlegają ocenie jak każdy dowód, oceniane są więc na zasadach ogólnych. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2013 roku, II KK 67/13 LEX nr 1317923). Nie może być żadnych wątpliwości co do tego, że zeznania jedynego świadka (czy to koronnego czy „zwykłego”) mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych jeśli tylko pozostają w zgodzie z regułami poprawnej oceny dowodów.

Z bardzo dużą ostrożnością należało oceniać wypowiedzi M. B. (1) z rozprawy, bo jego tłumaczenia powodu zmiany zeznań budzą zasadnicze wątpliwości, w tym także nie pozwalają mieć pewności, co do tego czy nie są one wynikiem oddziaływania innych zainteresowanych rozstrzygnięciami w tej sprawie, stąd też poważne zastrzeżenia budzi uznanie wiarygodności wypowiedzi konkubiny M. B. (1) na temat tego, czy miał czy nie miał garaż w A. w tym czasie. K. S. (2) podała wszak, że M. B. (1) pracował w Grecji jako stolarz i nie miał własnych narzędzi, bo pracował u kogoś (k. 2720, t. XIV) Tymczasem przecież z zeznań M. B. (1), z których akurat się nie wycofał wynika, że pracował u kogoś, ale przez 4 lata, aby potem przez następne 4 lata pracować na własny rachunek i przy wykorzystaniu własnych narzędzi. Już choćby to zestawienie wypowiedzi obu tych osób świadczy o braku wiedzy K. S. (2) o wszystkim, co dotyczyło jej konkubenta Grecji (lub o braku chęci potwierdzenia tych okoliczności nawet przy ryzyku uznania jej wypowiedzi za fałszywe). Taka ocena jawi się jako prawdopodobna także dlatego, że K. S. (1) zeznała przecież, że w Grecji z konkubentem była przez pół roku aby na dalszą jego część przenieść się do Polski. Nie może być w tej sytuacji pewności, że jej zeznania winny stanowić dowód nieprawdziwych wypowiedzi M. B. (1).

Jeśli te wywody poszerzy się o argumenty zawarte w apelacji oskarżyciela publicznego to z pełnym przekonaniem uznano, że wyrok w rozważanej tu części nie może się ostać bo za wiele jest wątpliwości, które czynią wywody Sądu meriti mało przekonującymi, a w konsekwencji ocenione być musiały jako dowolne.

Efektom takiej konstatacji Sądu Apelacyjnego była konieczność uchylecia tej części zaskarżonego wyroku, którą podważył oskarżyciel publiczny.

Ponownie rozpoznający tę sprawę Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze poza wysłuchaniem oskarżonych oraz co oczywiste M. B. (1) będzie zobowiązany do weryfikacji okoliczności, które wynikają z jego złożonych w toku śledztwa zeznań.

Prawdą jest, że Sąd I instancji zadał sobie trud i podjął kilka czynności dowodowych poza tymi, które były udziałem prowadzących postępowanie przygotowawcze. Do tych czynności należało przesłuchanie K. S. (1), sprawdzenie czy odnotowano wyjazdy i wjazdy R. T. do Grecji. Wydaje się jednak, a nawet z całą pewnością stwierdzić trzeba, że konieczne jest przeprowadzenie bardzo szczegółowego badania okoliczności wynikających z zeznań M. B. (1), aby potwierdzić lub wykluczyć te fakty, o których tenże zeznawał. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było wystarczającym sprawdzenie czy odnotowano wyjazdy i wjazdy do Grecji w porach lotniczych. Jeśli zważyć na wypowiedzi M. B. (1), to niezbędne było sprawdzenie czy także K. C. wjeżdżał lub wyjeżdżał do Grecji i to nie tylko w porach lotniczych, ale także portach morskich. Lecz przede wszystkim należało podjąć czynności sprawdzające dotyczące tych osób choćby w polskich placówkach konsularnych w Grecji, a to czy korzystali oni z pomocy tychże lub czy wobec nich w inkryminowanym czasie podejmowano działania konsularne. Za niezbędne należy także uznać sprawdzenie w systemach policyjnych greckich czy wobec obu mężczyzn podejmowano jakiegokolwiek działania np. zatrzymania, ukarania mandatami, legitymowania.

Jeśli zważyć, że M. S. według relacji M. B. (1) miał dopuścić się przemytu heroiny z Turcji na Sycylię, to jako oczywista jawi się potrzeba sprawdzenia czy odnotowano jego wjazd i wyjazd z Turcji, państwa poza strukturami EU, co pozwala przypuszczać, że dokumentacja takiego przejazdu może być odnotowana w dokumentacji odpowiednich władz tureckich.

Kolejna okoliczność możliwa do weryfikacji to wynikający z zeznań M. B. (1) fakt przybicia stempla granicznego przez funkcjonariuszy granicznych Macedonii, co wymaga bądź ustalenia tego poprzez oględziny paszportu K. C. lub poprzez wykorzystanie pomocy prawnej organów macedońskich.

Wobec treści zeznań M. B. (1) mówiącego o tym, że w toku produkcji amfetaminy R. J. doznał oparzeń już choćby oględziny ciała tego oskarżonego mogły być pomocne i utwierdzić w przekonaniu, że M. B. (1) zeznaje o tym, o czym się dowiedział czy też nie mają jego relacje potwierdzenia w realu.

Wnikliwa analiza zeznań M. B. (1) prowadzi do wniosku, że możliwe jest także sięgnięcie do tych okoliczności i ich weryfikacja, które dotyczą faktów z terenu Polski, a to choćby kradzieży auta w roku 1995 w S., wykonywania pracy przez osobę o nazwisku B. w zakładach (...), czy w S. jest warsztat samochodowy prowadzony przez osobę o imieniu G..

Zupełnie oczywiste jest także przesłuchanie, na okoliczności zarzutów dotyczących R. T. i M. S., świadków anonimowych nr 1 i 2, którzy w swych zeznaniach w sprawie III K 80/12 na k. 24, 26, 27 (świadek nr 1) i k. 46, 55, 56 (świadek nr 2) podają okoliczności związane z tymi oskarżonymi. Ich wysłuchanie, ale już skierowane jednoznacznie na tych dwóch oskarżonych, może pozwolić na uzyskanie informacji pomocnych dla rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Uznać należy za niezbędne sprawdzenie karalności K. C. i poprzez pryzmat tej wiedzy ocena jego wypowiedzi.

Jest oczywiste, że szereg tych czynności winno być wykonane w toku postępowania przygotowawczego przed skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu. Jak się wydaje oskarżyciel poprzestał na tym, czego dowiedział się w toku śledztwa od M. B. (1) uznając, że są to zeznania, które wystarczą na poparcie też oskarżenia. Nie przewidział, zachowania M. B. (1) w toku rozprawy i wynikających stąd komplikacji, a finalnie rozstrzygnięcia, które badane jest przez Sąd Apelacyjny.

To postępowanie spowodowało, że konieczne jest przeprowadzenie czynności, które jednoznacznie pozwolą ocenić zeznania M. B. (1) i następnie rozstrzygnąć o odpowiedzialności oskarżonych.

Sąd Apelacyjny zdaje sobie sprawę, że zakres czynności, które należy wykonać jest bardzo duży, ale przede wszystkim bardzo praco i czasochłonny. W tej sytuacji Sąd Okręgowy w toku prowadzonej rozprawy, gdy uzna, że dla dobra postępowania w związku ze znacznie większymi możliwościami organów ścigania właściwym będzie, aby to one

wykonały te czynności uprawniony będzie do skorzystania z możliwości, o których mowa w art. 396a k.p.k. Nie mniej istotne i oczywiście konieczne jest także zaangażowanie prokuratora w realizację jego roli nie tylko biernej strony postępowania sądowego, ale także przedstawiającego dowody na poparcie aktu oskarżenia, które przed Sądem ma obowiązek bronić.

Konieczne jest jeszcze jedno stwierdzenie związane z tą sprawą. Zupełnie oczywiste jest, niezależnie od finalnej oceny wartości dowodowej M. B. (1), że albo w toku śledztwa albo w toku rozprawy przez Sądem Okręgowym w Jeleniej Górze złożył on fałszywe zeznania i z tego powodu winien ponieść prawne konsekwencje. Tolerowanie bezkarne takich postaw prowadzić będzie do dewastacji wymiaru sprawiedliwości i jest oczywistym działaniem na własną szkodę nie tylko sądów, ale i organów ścigania. Tę uwagę czyni się, aby organy prokuratury podjęły w tej sprawie konkretne działania.

II. Odnośnie do apelacji obrońcy oskarżonego R. T. w zakresie czynu przypisanego mu w pkt. I części rozstrzygającej.

W żadnym razie nie zasługuje na uwzględnienie apelacja obrońcy oskarżonego i nie można uznać za skuteczne podnoszone w tej skardze zarzuty kierowane w stronę nieprawidłowości związanych z prowadzonym postępowaniem. Apelująca podnosi w pierwszej kolejności bezpodstawne oparcie się na zeznaniach wypowiedziach K. C. oraz zeznaniach M. B. (1) dotyczących okoliczności czynu przypisanego oskarżonemu.

Zauważyć należy, odnosząc się do treści tych zarzutów oraz motywującej ich części apelacji, że nie jest tak iżby wypowiedzi tych osób przesłuchanych w toku postępowania miały walor wiarygodności tylko w tej ich części, które złożyły one przed Sądem. Do tego bowiem sprowadza się argumentacja obrońcy oskarżonego, która odwołuje się do wypowiedzi K. C. z rozprawy i na tej podstawie wyprowadza wniosek, że Sąd Okręgowy nie uwzględniając tych wypowiedzi dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k. i z tego powodu dokonał błędnych ustaleń faktycznych.

Takie argumenty musiałby prowadzić do uznania trafności apelacji obrońcy R. T. pod jednym wszakże warunkiem, a to, że wypowiedzi K. C. z rozprawy miałyby w pełni walor wiarygodności. Jednak, jeśli zważy się na jego relacje, zarówno w toku postępowania śledczego na terenie Norwegii oraz te złożone w czasie przesłuchań w Polsce, to jawi się jednoznaczny obraz zmienności tych wypowiedzi. Co więcej, uprawniony jest także pogląd, że K. C. to osoba świadomie działająca w swoim interesie i przekazująca informacje nieprawdziwe, ale istotnie korzystne z jej punktu widzenia. Przesłuchanie K. C. w toku śledztwa norweskiego w sposób wyraźny to pokazuje. Jeśli bowiem pytany przez funkcjonariusza norweskiego podaje, na pytanie jakie narkotyki były w samochodzie, którym kierował, że była to heroina (k. 225, t. II), aby następnie po konsultacji z norweskim obrońcą oświadczyć, że wiedział iż ma jechać po narkotyki ale o tym nie myślał, tylko pojechał i przywiózł, a zatem nie wiedział jaki narkotyk przewozi, a w kolejnym przesłuchaniu już stwierdza, że była to amfetamina to wniosek o manipulowaniu swoimi wypowiedziami przez K. C. jest oczywisty. Taki wniosek jest tym bardziej uprawniony, gdy zważy się, że na terminie rozprawy 19 października 2016 roku (k. 2589, t. XVI) nie ma wątpliwości i podaje, że przewoził heroinę. Podobnie należy ocenić jego wypowiedzi na temat dotyczący oskarżonego i jego związku z przemytem w owym czasie przez K. C. narkotyków w postaci heroiny. Jego wypowiedzi z przesłuchania w Norwegii w sposób niebudzący wątpliwości identyfikują R. T., jako współsprawcę tego czynu. K. C. opisuje go podając jego nazwisko i imię (oskarżony występował uprzednio wszak jako R. F.) przedstawia jego rysopis oraz jego udział w tym zdarzeniu (k. 231 i następne, t. II). Nadto przecież już w Polsce K. C. opisał udział oskarżonego w tym przestępstwie i treść jego wypowiedzi poza kwestią rodzaju narkotyku pozostaje w wyraźnej zbieżności z tym co podał w czasie śledztwa norweskiego, w tym także o roli R. T. (k. 268, 268 t. II). Jak zauważył Sąd I instancji, w istocie świadek ten swoje zeznania z postępowania przygotowawczego, w których opisał rolę R. T. podtrzymał, co doprowadziło tenże Sąd do przekonania, że należy tym wypowiedziom nadać walor prawdziwości w odniesieniu do całości jego wypowiedzi. Tak jednoznaczne stwierdzenie wydaje się za daleko idące (o czym rozważano w części I uzasadnienia SA), bo wszak jednak świadek szereg okoliczności wykluczył (zapłata 1.500 €, wyjmowanie narkotyków ze skrytki i oklejanie ich taśmą) lub wprowadził jako nowe (romans z żoną R. T.). W tym zakresie jego wypowiedzi uznać należy za sprzeczne z prawdą, i tak też ocenił je Sąd I instancji, co podważa ocenę, że właściwe w całości są one wiarygodne (s. 3 uzasadnienia).

Mimo takiego stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny należy przyjąć, że Sąd I instancji nie popełnił błędu w ocenie wypowiedzi K. C.. Uznając nieprawdziwość, a właściwie złożenie fałszywych zeznań przez tego świadka w toku rozprawy, w tej części która dotyczyła romansu oraz przepakowywaniu narkotyków nadał w sposób prawidłowy znaczenie pozostałym jego wypowiedziom. Świadek nigdy wcześniej nie wspominał o tym, że podejrzewał o romans swoją żonę i R. T.. Przesłuchiwany w toku postępowania w Norwegii w roku 2009 oraz następnie w Polsce, dopiero 6 lat później przypomniał sobie o takim fakcie, co miałyby tłumaczyć obciążanie przez niego R. T., który jako pierwszy w roku 2013 o tym wspominał i co skrupulatnie Sąd I instancji wypunktował. Danie wiary takim fałszywym zeznaniom musiałoby zostać ocenione, jako skrajna naiwność i byłoby postąpieniem w sposób oczywisty sprzecznym z doświadczeniem życiowym. W żadnym razie nie przekonały wywody apelacji o błędnej ocenie zeznań świadka, a w konsekwencji o bezpodstawnym ustaleniu odpowiedzialności R. T. za zarzucony mu czyn.

To, że świadek tak rozbieżnie wskazywał rolę tego oskarżonego w toku rozprawy w porównaniu z tym o czym mówił w czasie śledztwa nie oznacza, że należy uznać te ostatnie wypowiedzi za prawdziwe.

Nie jest przecież tak, że tylko wypowiedzi świadka z rozprawy mogą stanowić podstawę czynionych ustaleń. Nie jest również i tak, że jeśli wypowiedzi złożone w śledztwie w części są nieprawdziwe to oznacza to także, że całość tych wypowiedzi nie zasługuje na wiarę i musi być zdyskredytowana, bo tylko całość odmiennych relacji z rozprawy w tej sytuacji należy uznać za odpowiadające rzeczywistości. Wszak nierzadko jest tak, że tylko część relacji przesłuchiwany podaje w zgodzie z prawdą inna zaś od prawdy tej jest odległa. Przepisy kodeksu postępowania karnego nie pozbawiają mocy dowodowej wypowiedzi z chwilą ich odwołania lub zmiany, jak również nie dają pierwszeństwa relacjom z rozprawy przed tymi, które złożone zostały w postępowaniu przygotowawczym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 lutego 1991 roku w sprawie II AKr 12/90 opublikowany w OSA 1992/1/6).

Sąd ma wszak do dyspozycji poza relacjami z rozprawy i te wypowiedzi, które zostały złożone czasie postępowania przygotowawczego. Jest on uprawniony do dania wiary jednym, a odmówienia jej innym, może także uznać za wiarygodne część wypowiedzi, inne zaś ocenić, jako sprzeczne z prawdą. Niezbędne jest tylko, aby swoje stanowisko w sposób przekonujący uzasadnił. Żaden przepis procedury karnej nie daje wskazówki, które z wypowiedzi i z jakiej części postępowania mają większą wartość, a które należy ocenić, jako mniej istotne. W polskim procesie karnym obie fazy postępowania, to jest śledczego i jurysdykcyjnego, traktowane są na równi, jeśli chodzi o wartość dowodów przeprowadzonych w ich toku. Uzasadnienie i odniesienie się do dowodów przeprowadzonych w śledztwie nie może być potraktowane inaczej jak dochowanie wymogów proceduralnych.

Sąd I instancji miał na uwadze wszystkie wypowiedzi K. C. i wskazał, w której części oraz dlaczego dał im wiarę, a co więcej, wyjaśnił również podwody, dla których części tych relacji wiarygodności odmówił. Krytyczna analiza jego wypowiedzi z rozprawy konfrontowana choćby z dokumentami przekazanymi przez władze norweskie (przeszukanie samochodu, ustalenie miejsca ukrycia narkotyków, ich ilości i rodzaju) uprawniała do takich ocen.

Nie może być wątpliwości co do tego, że bezbłędnie Sąd I instancji w oparciu o te dowody, ale i wypowiedzi K. C. w zakresie, którym nadał walor wiarygodności prawidłowo ustalił sprawstwo R. T. co do przypisanego mu finalnie czynu.

Apelująca kwestionuje także odwołanie się przez Sąd do wypowiedzi M. B. (1). W treści zarzutu charakterystycznym jest, że apelująca podważając tę podstawę dowodową podnosi, że w zeznaniach tego świadka pojawia się znaczna ilość ewidentnych rozbieżności w stosunku do zeznań K. C. (s. 2 apelacji). Tymczasem, w samej treści zarzutu, apelująca odwołuje się tylko do jednej rozbieżności w wypowiedziach tych dwóch osób. Mianowicie podkreśla, że M. B. (1) wskazywał na K. C. jako osobę, która przemycała narkotyki do Norwegii i została tam zatrzymana, jako na D., a przecież K. C. nie ma tak ani na pierwsze ani na drugie imię. Odwoływanie się do wypowiedzi K. C. złożonych na rozprawie 20 października 2016 roku i stwierdzenie, że w jej toku świadek miał oświadczyć, że nie posługiwał się pseudonimem (...) jest o tyle chybione, że w żadnym miejscu protokołu tej rozprawy nie znaleziono stwierdzenia, iżby K. C. zaprzeczył nazywaniu go imieniem D. (k. 2907, t. XV). Podał on, że miał pseudonim (...), ale podał także, że nazywano go różnie. Nie odnaleziono stwierdzenia, iżby nikt nie nazywał go D.. Skoro brak jest takiego zapisu w protokole rozprawy należy uznać, że nie padło ono w wypowiedziach K. C.. Wszak protokół odzwierciedla czynności sądowe i skoro nie został on

sprostowany na wniosek obrony w trybie art. 152 k.p.k. Sąd odwoławczy uznaje, że odpowiada on wiernie przebiegowi czynności sądowych, a konsekwencji nie jest możliwe uznanie za trafne zastrzeżenia, które zawarte jest w tej kwestii w apelacji obrońcy oskarżonego.

Apelująca podnosi także, na poparcie swego twierdzenia o bezpodstawności oparcia ustaleń o wypowiedzi M. B. (1), iż niezgodnie z jego zeznaniami K. C. nie potwierdził bytności z oskarżonym w Macedonii, wspólnym przewożeniu narkotyku z Macedonii, przybicia stempla straży granicznej Macedonii w jego paszporcie, przewożenia narkotyków za pieniądze, które miały być przeznaczone na zakup samochodu B.. Już wyżej stwierdzono, że rację miałaby skarżąca gdyby wypowiedzi K. C. zasługiwały w każdej części na wiarę. Tak jednak nie jest, a kwestia rzekomego romansu z żoną R. T. świadczy o tym dobitnie, jeszcze bardziej wymowna jest ocena jego wiarygodności przez pryzmat twierdzenia, najpierw, że przewoził heroinę, aby 5 min. później stwierdzić, że nie wiedział, jaki rodzaj narkotyków przewozi i następnie, aby stanowczo twierdzić, że była to amfetamina. Wiarygodność tego świadka musi być oceniana bardzo krytycznie i to, że nie potwierdził on bytności wspólnie z oskarżonym w Macedonii oraz że towarzyszyła mu inna motywacja dopuszczenia się przemytu narkotyków niż podał to M. B. (1) nie oznacza nic innego, że K. C. tego nie potwierdził, ale nie oznacza, że tak nie było. Jest oczywistym i zwrócono na tę okoliczność uwagę już wyżej, że znacznie lepiej dla władz norweskich brzmiała wersja, że K. C. chciał zarobić, aby spłacić kredyt, bo miał trudności finansowe niż podanie, że chciał zarobić, aby kupić auto mające skrytkę do przewozu narkotyków. W pierwszej wersji jawił się on jako pokrzywdzona przez los i uboga osoba przymuszona trudnościami finansowymi do rozpaczliwego czynu, aby bronić stabilności finansowej rodziny. W tej drugiej musiałby przyznać, że to niskie pobudki i chęć zdobycia narzędzia do przemytu była powodem jego przestępczego zachowania. Jest oczywistym, że drugie tłumaczenie pociągałoby za sobą możliwość uznania tej okoliczności jako obciążającej do wymiaru kary. Nie doszukano się także stwierdzenia w wypowiedziach K. C., żeby zaprzeczył, iż do paszportu wbito mu stempel straży granicznej Macedonii. Na ten temat świadek nie był pytany, a zatem nie mógł udzielić odpowiedzi, którą przywołuje skarżąca.

Skoro zatem mając określone dowody w postaci zeznań M. B. (1) i K. C. oraz korespondujące w sposób oczywisty z nimi dowody zgromadzone w toku postępowania przeciwko K. C. przez władze norweskie Sąd po ich przeprowadzeniu w czasie rozprawy doszedł do przekonania, że oskarżony jest sprawcą przestępstwa i wykluczył prawdziwość zaprzeczenia R. T. iż nie ma z czynem tym żadnego związku to należy uznać prawidłowość takiego ustalenia. Sąd przeprowadził postępowania w tej części w pełni i oparł swe ustalenia o całokształt istotnych dla czynionych ustaleń dowodów, dokonał ich wnikliwej analizy dążąc do wyjaśnienia zasadniczych dla odpowiedzialności oskarżonego okoliczności, realizując tym samym powinność czynienia ustaleń prawdziwych, a przy tym swoje stanowisko wyjaśnił w sposób przekonujący. Tym samym nie naruszył reguł poprawnego rozumowania, a jego wnioski i oceny dowodów zgodne z doświadczeniem życiowym.

W konsekwencji także ustalenia, jakie poczynił nie budzą wątpliwości.

Nie można mieć żadnych wątpliwości co do tego, że R. T. był współsprawcą czynu K. C., jeśli nawet nie sprawcą kierowniczym. Wypowiedzi K. C., gdy relacjonował o roli R. T. jednoznacznie o tym świadczą („R. ...powiedział mi gdzie mam dokładnie jechać i gdzie mam czekać....otrzymałem od R. walutę Euro na paliwo i spanie. ...Miałem pojechać samochodem B., ponieważ były w nich skrytki w których później miały być umieszczone narkotyki...O skrytkach dowiedziałem się od R....” k. 268, t. II).

Jeśli nadto uwzględni się te okoliczności, na które zwrócił uwagę Sąd I instancji, a zawarte na s. 4 uzasadnienia, to za zupełnie chybiony należy uznać wywód apelującej o braku podstaw faktycznych do uznania oskarżonego jako współsprawcy zachowania z udziałem K. C..

Apelacja obrońcy oskarżonego nie przekonała o błędach proceduralnych, a w ich konsekwencji o błędnych ustaleniach faktycznych, co do roli R. T. w przypisanym mu czynie i w konsekwencji w tym zakresie wyrok należało uznać za prawidłowy.

Skarga apelacyjna złożona w imieniu R. T. skierowana była przeciwko całości rozstrzygnięcia, które sformułowane zostało w pkt I części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku, a zatem nie tylko przeciwko winie, ale także przeciwko

wymierzonym sankcjom. Choć apelująca nie formułuje zarzutów w tej części, co wobec treści apelacji jest to ze wszelkich miar zrozumiałe, obowiązkiem Sądu Apelacyjnego jest przeprowadzenia badania czy orzeczenia wymierzające kary są sprawiedliwe, tj. jest czy nie są rażąco surowe.

Sąd odwoławczy podziela argumentację Sądu I instancji w zakresie wyboru rodzaju kar, jest o to o tyle oczywiste, że sankcje za zachowanie przypisane oskarżonemu są jednoznacznie określone w przepisie, który kwalifikuje przestępstwo oskarżonego. Trafnie Sąd meriti rozstrzygnął o wysokości kar zarówno grzywny jak i pozbawienia wolności. Argumentacja przywołana przez ten Sąd jest pełna i dogłębna i zyskuje akceptację Sądu Apelacyjnego. Kary pozbawienia wolności i grzywny są karami sprawiedliwymi. Wymierzając karę pozbawienia wolności trafnie Sąd ten zauważył okoliczności obciążające oskarżonego (kierowanie organizacją przemytu heroiny, jej odebraniem z Macedonii i dostarczeniem do określonych osób w Norwegii, skalę społecznej szkodliwości zachowania wynikającą z planowanego charakteru działania, dużej ilości narkotyku oraz jego rodzaju, uprzednią karalność oskarżonego). Podkreślał te okoliczności Sąd I instancji i należy zgodzić się z jego wywodami w tym zakresie.

Sąd meriti dostrzegł także okoliczności łagodzące i uwzględnił je przy wymiarze kary, co także przekonuje o wnikliwości przy rozstrzygnięciu o odpowiedzialności oskarżonego za przypisane mu przestępstwo.

Wskazane przez Sąd I instancji powody rozstrzygnięcia o karze wobec R. T. przekonują i Sąd odwoławczy je potwierdza.

Mając na uwadze, że kara pozbawienia wolności za czyn stanowiący zbrodnię (zagrożoną karą od 3 lat pozbawienia wolności) orzeczono wobec R. T. w jej dolnej ustawowej granicy należy uznać, że rozstrzygnięcie to ocenione być powinno jako sprawiedliwe i niewymagające ingerencji Sądu odwoławczego.

Nie budzi także zastrzeżeń orzeczenie o karze grzywny. Także i tę karę orzeczono z punktu widzenia wymogów ustawowych w sposób prawidłowy, zarówno co do ilości określonych stawek dziennych grzywny jak i wysokości jednej stawki. Choć w tym zakresie Sąd Okręgowy nie zadał sobie trudu, aby wyjaśnić powody wymierzenia kary na poziomie jaki uczynił, to jasnym się staje, że ilość przemywanej do Norwegii heroiny oraz jej wartość pociągała za sobą spodziewane bardzo wysokie zyski z tego procederu. Tym samym także reakcja karnofinansowa musiała być odpowiednia. Wobec braku skargi na niekorzyść oskarżonego w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu nie pozostaje nic innego jak stwierdzić, że w żadnym wypadku kara grzywny nie może być uznana za karę surową, jest bowiem wprost przeciwnie, i na tym stwierdzeniu należałoby pozostać.

Powiązanie tej sankcji z nawiązką, której wysokość także jest, w porównaniu z ilością narkotyku i jego rodzajem oraz jego wartością, wręcz symboliczna, a także uwzględniając możliwości finansowe oskarżonego i w tym zakresie nie sposób uznać o przesadnie surowym, trudnym do akceptacji rozstrzygnięciu Sądu I instancji.

Orzeczenie o kosztach postępowania w tej części wynika z normy art. 634 k.p.k. i art. 635 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 633 k.p.k. i art. 636 k.p.k. a także art. 2 ust. 1 pkt. 5 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z p.zm.).

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy.

SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Bogusław Tocicki SSA Tadeusz Kielbowicz